

Stołki przede wszystkim

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej kilku liderów związkowych nie mogło pogodzić się z utratą etatów. Zarejestrowało więc swoje nowe organizacje pracownicze. Wbrew jedności związkowej i logice działań w obronie pracowników wybrali własny interes. Bez skrupułów powołując się przy tym na szczytne hasła.

Czy uwierzą w te bzdurne tłumaczenia pracownicy i prawdziwi związkowcy szybko zweryfikuje najbliższa przyszłość. Choć wydawało się, że rozsądek zwycięży, jednak prywatnie w końcu okazała się silniejsza.

Faceci uznali, że są najmądrzejsi i basta innym do tego. Wielu jednak wciąż pyta: czy to właściwa droga budowania reprezentatywnych i skutecznych oraz silnych związków zawodowych, zdolnych do obrony interesu pracowniczego? Czy poprzez dzielenie i mnożenie kolejnej organizacji związkowej poprawią się w kopalniach warunki pracy?

Dla kilku jastrzębskich liderów związkowych zachowanie własnej posady związkowej okazuje się najważniejszym problemem ludzi pracy. Pogratulować dobrego samopoczucia i kpiny z pracowników.

Podatek na bezpieczeństwo

Związki zawodowe działające w górnictwie i pracodawcy porozumeli się, by wydzielić z funduszu wynagrodzeń pracownika dodatek za pracę w warunkach szkodliwych i zwolnić go z obciążeń podatkowych. Zamiast do budżetu państwa pieniądze miałyby trafiać wprost na poprawę bezpieczeństwa pracy na kopalniach. Podczas ostatniego spotkania Komisji Trójstronnej strona rządowa przyjęła do wiadomości to wspólne stanowisko

związków i pracodawców obiecując je pilotować aż do pozytywnego załatwienia. Strona społeczna podczas spotkania zespołu trójstronnego podpisała również stanowisko dotyczące propozycji zwiększenia bezpieczeństwa pracy poprzez usprawnienie mobilności komisji BHP działającej w górnictwie. Wypracowane podczas kontroli rozwiązania powinny być obligatoryjnie do wprowadzenia przez pracodawców. Wkrótce przekonamy się

czy strona rządowa poprze pomysły związkowców i pracodawców.

Tymczasem do klubów poselskich trafiło wspólne stanowisko rządu, pracodawców i związków zawodowych, by zwiększyć proponowaną kwotę - 400 milionów zł wsparcia przez budżet państwa górnictwa o dodatkowe 90 milionów zł ze względu na koszty restrukturyzacyjne i odwadnianie kopalń.

DK

Po Twojej stronie

Bzdurne przepisy

Do Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce wpłynęła skarga członka związku, Bogdana Achteлика, który czuje się skrzywdzony zobowiązaniami wynikającymi z ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Otóż po pięciu latach pracy pod ziemią w KWK „Szczygłowice” na stanowisku ślusarza pod ziemią uległ wypadkowi przy pracy doznając ran szarpanych obu kończyn dolnych, zmiążdżenia mięśni i złamania kości podudzia, co spowodowało konieczność amputacji kończyny dolnej prawej.

Wypadek miał miejsce w dniu 21 lipca 1989 roku, poszkodowany Bogdan Achteлик otrzymuje rentę z tytułu wypadku przy pracy. Kopalnia w oparciu o postanowienia art. 444 § 1 Kodeksu Cywilnego pokrywała koszty leczenia, a także konieczny sprzęt ortopedyczny wraz z protezą. Obecnie lekarz prowadzący uznał wymianę uszkodzonej protezy.

Wymiana uszkodzonej protezy powoduje konieczność równoczesnej wymiany aparatu stabilizującego lewą stopę oraz obuwi ortopedycznego. Protezę i aparat stabilizujący wykonuje Zakład Sprzętu Ortopedycznego AS-Protetyka z Poznania, który wystawił kosztorys wykonania tego sprzętu na kwotę 28.890 zł brutto. Kopalnia przygotowała niezbędną kwotę na pokrycie kosztów sprzętu ortopedycznego, jednak poinformowała poszkodowanego, że otrzyma z zakładu PIT zobowiązujący go do odprowadzenia podatku tj. 6 tysięcy złotych od kwoty, jaką pokryła kopalnia.

Uważamy takie zobowiązanie za niegodne Państwa Polskiego - osoba otrzymująca odszkodowanie za niezbędny sprzęt ortopedyczny, który jest konieczny w związku z doznanymi obrażeniami w wypadku przy pracy ma z tego tytułu płacić podatek! Jest wyjście, stwierdza Urząd Skarbowy, jeśli wydatek ten będzie wynikać z wyroku sądu lub ugody sądowej. Jednak pytamy się, czy fakt, że kopalnia dobrowolnie pokrywa koszty niezbędnego sprzętu na podstawie postanowień art. 444 § 1 Kodeksu Cywilnego nie wystarczy na zwolnienie podatkowe?

Czy sądy nie mają co robić, że przekazuje się sprawy do orzekania w przypadkach, gdy między poszkodowanym a zobowiązanym do naprawienia szkody nie ma sporu? Związek Zawodowy Górników w Polsce przypomina, że urzędnicy fiskusa już raz w roku 2001 domagali się podatku od rent wyrównawczych wypłacanych na podstawie art. 444 § 2 Kodeksu Cywilnego od poszkodowanych w wypadkach przy pracy, czy też osób, które utraciły zdrowie w wyniku chorób zawodowych.

Biorąc powyższe pod uwagę, Związek Zawodowy Górników w Polsce domaga się wprowadzenia w trybie pilnym zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych zwalniających z opodatkowania kosztów leczenia i sprzętu ortopedycznego wynikających z postanowień art. 444 § 1 Kodeksu Cywilnego tj. od osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy, czy też z powodu chorób zawodowych.

Andrzej Chwiluk
komentuje



Ostatni kongres niemieckich związków zawodowych skupiających górników, chemików i energetyków (IG BCE) zaprzyjaźnionych z ZZG w Polsce, był wielkim wydarzeniem politycznym w Niemczech. Dla nas to była możliwość poznania działania niemieckich związków i wymiany doświadczeń, ale i okazja do spotkania się z absolutną czołówką niemieckiej polityki i poznania, jak u nich w rzeczywistości wygląda dialog społeczny.

Modelowy dialog społeczny

Oni rozmawiają ze sobą

W ciągu kolejnych dni kongresu wystąpił prezydent Republiki Federalnej Niemiec - Horst Köhler, premier Dolnej Saksonii - Christian Wulff oraz burmistrz Hanoweru - Stephan Weil. Jednak największą klasę kultury politycznej pokazała Angela Merkel, która choć z przeciwległego bieguna politycznego mówiła do związkowców, jak do partnerów w budowaniu społecznej gospodarki rynkowej. Bez ogródek, ale rzeczowo. Nas, udział najważniejszych osobistości w państwie na kongresie branżowego związku zawodowego, może dziwić, jednak tak wygląda niemiecki model dialogu społecznego.

Czy kiedykolwiek dojrzymy do tak wysokich standardów? Nie wyobrażam sobie, by polski premier czy prezydent przyjechał na kongres, np. ZZG w Polsce i fachowo dyskutował o społecznej gospodarce rynkowej i by szukali wspólnie ze związkowcami rozwiązania ważnych problemów branży górniczej, tak jak to robi Merkel w Niemczech. Byłaby za to pyskówka i urzędowy monolog. Niemiecki model związków zawodowych jest dużo silniej oparty na tradycji, niż to ma miejsce w Polsce. Związki zawodowe są tam silne ze względu na to, że są jednolite i skuteczne. Żadna władza nie niszczy związków zawodowych niezależnie od tego, czy rządzi chadecy, czy socjaldemokraci. Dodatkowo omawiają najważniejsze problemy z ważnymi branżami dla gospodarki kraju. Partnerzy społeczni są nastawieni na dialog, zaś w działaniu dominuje myślenie długoterminowe. Zarówno pracodawcy, jak i pracownicy patrzą na sprawy swojego zakładu z perspektywy jutra. Widać to w układach zbiorowych zawieranych obecnie np. w przemyśle chemicznym, które nastawione są na łatanie dziury, którą tworzy luka pokoleniowa w tej branży, a także układy zbiorowe dotyczące edukacji i kształcenia ustawicznego. W Niemczech związki zawodowe współdecydują o swojej firmie, dzięki czemu, co szczególnie chwaliła kanclerz Merkel, Niemcy pozostały krajem przemysłowym.

Nie jest to oczywiście wzór, który można w Polsce bez trudu wdrożyć, jednak należy się uczyć i wyciągać wnioski z działalności związków zawodowych na zachód od Odry. W ten sposób możemy wzmocnić cały ruch związkowy i lepiej reprezentować interes pracowników.

Andrzej Chwiluk